



DROGA
KRZYŻOWA
ZA ŻYCIEM

WSTĘP

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Tak wiele zależy dziś od Ciebie.

Jesteśmy świadkami potężnego ataku na życie dzieci nienarodzonych. Projekty ustaw legalizujących ich zabijanie już czekają na głosowanie.

Choć feministki krzyczą, że „Moje ciało to moja sprawa”, to wiemy, że jest inaczej.

Obrona życia dziecka jest powołaniem każdego z nas!

Zarówno obrona biologicznego życia dziecka od samego początku jego istnienia – od poczęcia, jak i w późniejszych latach – obrona jego życia duchowego.

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

Oziębłość i obojętność wobec życia tych najmniejszych bardzo boli Pana Jezusa.

Dlatego dziś jesteśmy wezwani do walki duchowej, do żarliwej modlitwy, do błagania do Boga o pomoc.

Możliwe, że jutro będziemy musieli – z Bożą pomocą – fizycznie walczyć, z tymi, którzy będą chcieli odebrać naszym dzieciom życie duchowe.

Ale dziś znoś cierpliwie trudy tej Drogi Krzyżowej: chłód, zmęczenie i znużenie. Ofiaruj je za swoje grzechy, grzechy bliskich, a w sposób szczególny dziś, za publiczne i prywatne grzechy przeciwko życiu.

Proś szczególnie w sprawach ochrony życia, o opamiętanie dla polityków i zatrzymanie aborcyjnej presji. Módl się za osoby skrzywdzone przez biznes aborcyjny, ale też i za te bezpośrednio w niego zaangażowane.

Wsluchuj się w słowa rozważań. Zobacz siebie u boku cierpiącego Chrystusa: przeprasza go za swoje występki i prosi, abyś nigdy więcej nie dokładał mu cierpienia.



STACJA I

PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



W oczach współczesnego świata męskość łączy się ze zdecydowaniem, siłą i władzą, a niektórzy wiążą ją nawet ze stosowaniem przemocy. I w tym świetle Piłat był bardzo męski: miał władzę nad setkami legionistów, których wysyłał do najbardziej okrutnych i najkrwawszych zadań.

Lecz w momencie sądu nad Panem Jezusem jego męskość została zweryfikowana. W świetle Prawdy, On – uosobienie wielkiego Rzymu – nie potrafił podjąć decyzji, miotając się pomiędzy lękami małżonki, oczekiwaniami tłumu i strachem o swoją karierę polityczną. Umył ręce...

W podobnej sytuacji staje dziś wielu polityków, którzy mają oddać głos nad życiem (wydać swój sąd) i śmiercią dzieci nienarodzonych. Choć znają prawdę – nie potrafią podjąć męskiej decyzji, oglądając się na partyjną wierchuszkę, myśląc o swojej karierze politycznej lub po prostu bojąc się reakcji małżonki. Umywają ręce...

Módlmy się, abyśmy w naszych codziennych wyborach zawsze kierowali się prawdą i Bożymi prawami, a nie lękiem o siebie.

Módlmy się o opamiętanie dla polityków stanowiących prawa przeciwne życiu poczętemu oraz o męstwo dla tych, którzy boją się otwarcie stanąć w obronie życia.

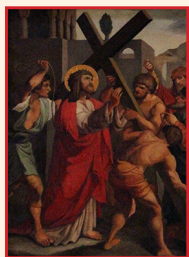
*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami!*



STACJA II

PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWE RAMIONA

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Kiedy Pan Jezus bierze Krzyż, jeszcze pobrzmiewają okrzyki „Ukrzyżuj Go”, „Nie tego, lecz Barabasa”. O jaka to zmienność! Bo czy to nie ten sam tłum kilka dni temu wołał przy bramach Jerozolimy „Hosanna Synowi Dawidowemu!”?

Co zrobili Arcykapłani i Uczni w Piśmie, że doprowadzili do takiej zmiany? Obiecali pieniądze czy może coś innego? A może wystarczyło właściwe słowo, celne kłamstwo, by wykorzystać

tzew. nastroje społeczne?

Jak kiedyś, tak i dziś: fałsz i presja to podstawowe narzędzia propagandystów cywilizacji śmierci. Dziś widzimy to zwłaszcza przy dyskusji o in vitro. Metoda przedstawiana jako „wyczekiwane szczęście rodziców”, tak naprawdę jest eugeniczną selekcją istnień ludzkich, w której jednym pozwala się żyć, a inne skazuje się na zamrożenie lub po prostu śmierć...

I jak niegdyś zwiedziony tłum swoimi okrzykami niejako doprowadził Chrystusa do wzięcia Krzyża na ramiona, tak dziś zwiedzeni rodzice doprowadzają swoje dzieci na cierpienie i śmierć...

Módlmy się za nich, za rodziców, którzy zamierzają sięgnąć po metodę in vitro, aby poznali prawdę i zaniechali tego, co chcą zrealizować.

Módlmy się za nas, abyśmy nigdy nie ulegli kłamstwu i presji, ale zawsze byli gotowi przyjmować krzyż ze względu na prawdę.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami!*



STACJA III

PAN JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ PIERWSZY

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Pan Jezus dopiero co rozpoczyna swoją drogę na Kalwarię, a już ciężar grzechów wbija go w brudne i twarde ulice Jerozolimy.

Pierwszy upadek Pana Jezusa to upadek pod ciężarem Twoich grzechów pierwszych, czyli pierwszego wyciągnięcia ręki do zła, pierwszej uległości wobec pokusy, pierwszych grzesznych decyzji.

Pierwszy upadek w grzech jest potężnym ciosem, odbierającym

Ci łaskę uświęcającą, ale nie oznacza jeszcze śmierci duchowej. Bo Chrystus, powstając po tym pierwszym upadku, pokazuje Ci, że życie duchowe polega na ciągłym powstawaniu z grzechu, na powrocie do łaski poprzez spowiedź i pokutę.

Są w Polsce lekarze, którzy, choć pracowali przy eugenicznej metodzie in vitro, zrozumieci, czym jest, i się od niej odwrócili – powstali. I nierzadko zapłacili za to krzyżem odwrócenia się od nich kolegów i współpracowników.

Módlmy się za tych lekarzy, którzy nadal przeprowadzają in vitro, aby zrozumieci, w czym biorą udział i powrócili do swojego powołania, jakim jest leczenie i ratowanie życia wszystkich ludzi, nawet tych najmniej szczytów.

Módlmy się też za nas samych, abyśmy nie pogrążali się w grzechach, ale wpatrując się w Pana Jezusa, zawsze, zwłaszcza po pierwszym upadku – zawsze się z nich podnosili.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami!*



STACJA IV

PAN JEZUS SPOTYKA MATKĘ NAJŚWIĘTSZĄ

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Oprócz żalu i boleści, jakie ogarniały serce Matki Najświętszej, ta stacja odsłania nam Jej... męstwo.

Bo żołnierze, którzy prowadzili Jezusa, odpychali gapiów gwałtownie, nie szczędząc razów czy smagnień biczami. Maryja narażała się na te ciosy, pragnąc choć na chwilę zobaczyć swoje umiłowane Dziecko.

Kiedy legionieści poznali, że to Matka Skazańca – nie szczędzili jej szyderstw i obelg. A mimo to – Ona nie cofnęła się nawet o krok, zostawiając nam wzór Matki, której miłość przewycięża wszelki strach.

Lęk i strach nierzadko towarzyszą kobietom, które dowiadują się, że są w ciąży. Czasem egoistyczny lęk o siebie i o przyszłość, czasem strach przed reakcją rodziny i znajomych, czasem lęk o zdrowie własne, ale i czasem o zdrowie własnego dziecka. A decyzje pod wpływem lęku są często złe i tragiczne...

Maryjo, prosimy Cię, módl się za te zaleknione matki, które, gdy dowiadują się, że pod sercem noszą niewinne dziecko, pragną je zabić – wypraszaś dla nich taką miłość, jaką Ty miałaś do Swojego Syna.

Maryjo, módl się za nami, abyśmy z miłości do naszych bliskich: żon i dzieci, mężnie przyjmowali i znosili ból i cierpienie.

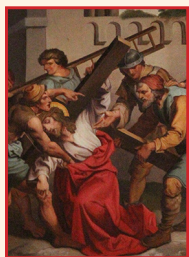
*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami!*



STACJA V

SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ PANU JEZUSOWI

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Szymon był ojcem i rolnikiem, zanurzonym w codzienności, zapewne pochłoniętym zapewnieniem bytu swojej rodzinie, może troską o wychowanie synów. Lecz gdy żołnierz rzymski zawołał go, już wiedział, że dziś nie wróci do domu tak jak zwykle po pracy...

Czytamy, że „przymusili” go. Może się zatem opierał? Może tłumaczył, że ma dzieci, że jest porządny, że nikomu nie wadzi, że nie popełnia przestępstw, a może nawet, że uznaje Cezara?

Ewangelisci nie wymieniają Szymona wśród stojących pod Krzyżem. Czy zatem „zrobił swoje” i odszedł? Jakie były owoce współniesienia Krzyża ze Zbawicielem?

Znamy dokładnie dwa owoce Szymonowej pomocy. To ci, którzy zapewne opowiedzieli Ewangelistom o tym, kim był ten przypadkowy człowiek, jego święci synowie, Aleksander i Rufus, towarzysze św. Piotra i Pawła, którzy według Tradycji ponieśli męczenną śmierć dla Chrystusa.

Dlatego nie uciekaj, gdy w Twoim życiu pojawia się krzyż! Jego przyjęcie przyniesie w Twoim życiu obfity owoc duchowy. Im bardziej go nie chcesz, im bardziej Cię przeraża, im większe wiąże się z nim upokorzenie, trud czy wyśmianie – z tym większą otwartością i pokorą: bierz!

Im bardziej stracisz siebie, aby pomagać innym, tym większe miłosierdzie okaże Ci Pan Bóg na sądzie.

Módlmy się przy tej stacji za wszystkie organizacje pro-life, które każdego dnia toczą walkę w obronie życia nienarodzonych, o siły i wytrwałość dla nich.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami!*



STACJA VI

WERONIKA OCIERA TWARZ PANU JEZUSOWI

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Oto drugi akt pomocy Panu Jezusowi, ale jakże różny od Szymona. Tamten był „przymuszony”, a ona, Weronika, z miłości i współczucia pragnęła ulżyć Zbawicielowi.

Przy całej swojej delikatności – jakże była mężna, bo przecież tak jak Maryja dotarła do Pana Jezusa, przebijając się przez brutalnie odganiających tłumy żołnierzy.

My męskość utożsamiamy często z twardością, samodyscypliną, ale i z pewną niedostępnością czy szorstkością. Dziś Weronika uczy, że męstwo zbudowane musi być na fundamencie miłości i łączy się z pokorną służbą.

Jest ona nie tylko wzorem męstwa: jest przede wszystkim wzorem kobiecości, która realizuje się w służbie i pomocy strudzonemu mężczyźnie. Takiej kobiecości, która dziś jest odrzucana i uważana za niszczący stereotyp.

To właśnie postawa Weroniki: pełna wrażliwości i naturalnej skłonności do usłużenia jest współcześnie piętnowana przez organizacje rzekomo walczące o prawa kobiet. Odslaniają tym samym prawdziwy cel swoich działań: zabicie i odrzucenie prawdziwej kobiecości posunięte aż do uśmiercenia instynktu macierzyńskiego.

Módlmy się o opamiętanie dla członków organizacji, które zachęcają do zabijania dzieci nienarodzonych i w tym pomagają.

Módlmy się za nas, abyśmy potrafili uszanować i doceniać prawdziwą kobiecość.

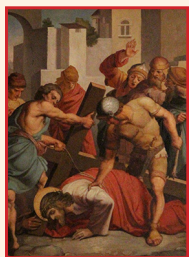
*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami!*



STACJA VII

PAN JEZUS PO RAZ DRUGI UPADA POD CIĘŻAREM KRZYŻA

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Nie pomogło wsparcie Szymona ani ulga przyniesiona przez Weronikę. Ciężar naszych grzechów ponownie wbija Pana Jezusa w jerozolimski bruk.

Czy są grzechy, na które już jesteś „znieczulony”? Grzechy, których sumienie nie wyrzuca Ci z taką intensywnością, jak wtedy, gdy popełniałeś je po raz pierwszy?

Może są grzechy powszednie, które tak Ci spowszedniały, że nie starasz się z nich poprawiać? Może stały się nawykiem czy wręcz sposobem funkcjonowania? Może już ludzie Cię z nimi kojarzą, a może nawet doceniają je w Tobie?

Lenistwo i tracenie czasu, zwłaszcza przed ekranem; myślenie tylko o sobie i brak dostrzegania potrzeb najbliższych; pycha, samouwielbienie i przerost ambicji; gadatliwość i obmawianie; rubaszość i brak skromności...

To droga do śmierci sumienia, które najpierw przestaje wyrzucać drobne, lekkie grzechy, a z czasem już nie tylko przestaje wyrzucać te najcięższe, ale i zaczyna je usprawiedliwiać.

Jak bardzo obumarłe sumienia muszą mieć lekarze, którzy dokonują aborcji. Przecież wiedzą doskonale, kogo zabijają, widzą kształty dziecka na USG, jego bijące serce, widzą, jak próbuje się ratować, a mimo to – robią to. Zabijają raz za razem.

Módlmy się za nich, za lekarzy przeprowadzających aborcję, o opamiętanie, aby potrafili otworzyć się na Bożą łaskę i powrócić do swojej misji ratowania życia, a nie go pozbawiania.

Módlmy się i za nas, abyśmy nigdy nie dopuścili do osłabienia sumienia, byśmy zawsze widzieli te najpowszedniejsze grzechy i szczerze za nie żałowali.

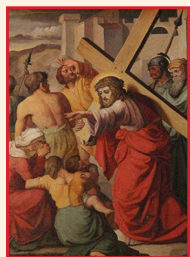
*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami!*



STACJA VIII

PAN JEZUS SPOTYKA NIEWIASTY JEROZOLIMSKIE

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Wydawałoby się, że Pan Jezus ochotczo przyjmie kolejny akt wsparcia lub współczucia, które doświadcza na drodze krzyżowej.

Ale nie. Pomimo zmęczenia i bólu, odzywa się do płaczących nad nim niewiast zdecydowanie i twardo.

Bo, te, które płaczą nad losem Jezusa, nie widzą tego, co On widzi w nich. Po prostu nie widzą swojego grzechu. Powinny płakać nad sobą!

Ruszyliśmy w tej Drodze Krzyżowej chcąc pokutować i wynagradzać za grzechy przeciw życiu, za polityków, lekarzy, matki...

A Pan Jezus twardo przerywa przy tej stacji nasze płacze, mówiąc: Synu, Bracie, Mężu, Ojcie, Cóрко, Siostró, Żono, Matko – zapłacz najpierw nad sobą!

Zabijasz życie przede wszystkim przywiązaniem do grzechu! Każdy teologiczny błąd, każda herezja, każda ideologia niszcząca dzisiejszy świat ma swój początek w nieuporządkowanym ludzkim sercu, które ośmieliło się sprzeciwić Bogu!

Jakiego grzechu nie chciały widzieć niewiasty jerozolimskie? Jakie grzechy zagłuszały głośnym płaczem?

Podczas tej Drogi Krzyżowej za życiem nasza myśl biegnie w jednym kierunku.

Módlmy się o wybaczenie dla matek, które już dokonały aborcji, ale również o to, aby same sobie potrafiły wybaczyć zabicie dziecka. Niech dobry Pan ulituje się nad nimi i niech w Nim znajdą pociechę.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami!*



STACJA IX

PAN JEZUS PO RAZ TRZECI UPADA POD CIĘŻAREM KRZYŻA

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Trzeci upadek sygnalizuje granicę wycieńczenia Pana Jezusa. Zbawiciel nie ma już sił, by iść, ale, mimo to, powodowany miłością do nas, powstaje, by dokonać dzieła zbawienia.

Cnota męstwa objawia się właśnie w takich sytuacjach, w sytuacjach granicznych. Bo być może w codzienności uważamy się za odważnych. Więcej, nawet w sytuacji konieczności obrony fizycznej zapewne niektórzy stanęliby do walki.

Ale są inne sytuacje, w których testowane jest Twoje męstwo:

- wtedy, gdy Bóg pokazuje Ci, że trzeba podjąć decyzję na przekór własnym emocjom;
- wtedy, gdy musisz wybrać dobro nawet na przekór bliskim;
- wtedy, gdy Twoje decyzje niosą nieuchronny konflikt;
- wtedy, gdy waży się przyszłość Twoja i Twoich bliskich ...

Módlmy się, abyśmy w obliczu ciężkich wyborów nigdy nie ulegali lękowi lub ludzkim kalkulacjom, lecz zawsze mężnie wybierali to, co wskazuje nam Pan.

I módlmy się za tych, którzy z tych powodów niegdyś źle wybrali – za ojców, którzy doprowadzili do aborcji lub nie chronili swojego dziecka – o miłosierdzie nad nimi i o ducha pokuty.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami!*



STACJA X

PAN JEZUS Z SZAT ODARTY

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Psalmista mówi: oni wpatrują się, sycą mym widokiem; dzielą między siebie moje szaty i los rzucają o moją suknię.

W co wpatrują się oprawcy Pana Jezusa, gdy odzierają go z szat? Jak znieprawionym trzeba być, aby sycił widok tak umęczonego i skatowanego Ciała?

A jaki widok syci Ciebie? Czy Twoją duszę syci widok Ciała Pańskiego, Boga pod osłoną chleba, na którego patrzysz podczas adoracji?

Dziś tak wielu NIE syci blask bijący od Najświętszego Sakramentu. Ale za to syci sztuczny blask bijący ze wszechobecnych w życiu ekranów.

Bo znajdują tam to, co zaspokaja ich najszybsze pragnienia: pragnienie władzy, osiągnięcia sukcesu, bogactwa, docenienia, a przede wszystkim... nieczystość.

Nieczystość to śmierć. Nieczystość zabija życie – tak duchowe, jak i fizyczne, bo przecież fundamentem przemysłu pornograficznego są antykoncepcja i aborcja. Nieczystość to krzywda i ból tysięcy kobiet, które, odarte z godności są sprowadzone do przedmiotu konsumpcji, do atrakcyjnego produktu, którym można się chwilę nacieszyć, a później go wyrzucić.

Módlmy się za wszystkich związanych z biznesem pornograficznym, o opamiętanie dla nich.

Módlmy się o dar czystości: w spojrzeniach, w gestach i w uczynkach.

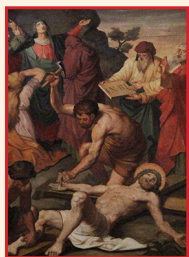
*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami!*



STACJA XI

PAN JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Przybitego do Krzyża Pana Jezusa już nie chłostają, nie popychają ani nie uderzają. Ale robią, co mogą, by dołożyć mu jeszcze w ostatniej chwili cierpienia: słowami ranią Żywe Słowo Boga:

„Niechże zejdzie z Krzyża, a uwierzymy w Niego!”

„Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje”

„Innych wybawiał, siebie nie może wybawić”

Nasze – Twoje – słowa mogą pokrzepić, ale mogą też i dobić. Mogą pociągnąć ku Bogu, ale mogą i od Niego odciągnąć. Mogą ożywić, ale mogą i zabić.

Ale słowa ludzkie są niczym wobec Słowa Bożego, które jest „skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca”.

I ono osądzi czyny tych, którzy kiedykolwiek zagłosowali za śmiercią tysięcy poczętych dzieci i za zagrożeniem życia dla nastolatków.

Módlmy się o miłosierdzie dla wszystkich, którzy produkują i promują pigułki „dzień po”.

Módlmy się, abyśmy nie popełniali grzechów języka i aby nasze słowa zawsze niosły pokrzepienie i prawdę!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami!*



STACJA XII

PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Zbawiciel oddaje swoje życie, swoją śmiercią otwiera Ci bramy życia wiecznego.

Jak śpiewamy: Bo z tej śmierci, z Jego śmierci – życie tryska.

O jakże trudna to logika: chcesz bronić życia, a Ten, który ma Cię prowadzić w tej walce, pokazuje, że dokonuje się to poprzez śmierć.

Bracie, Siostro, nie obronisz życia duchowego, jeśli nie wyrzekniesz się przywiązania do grzechu.

Nie obronisz życia swoich dzieci, jeśli nie będziesz niósł krzyża pracy i trudów wychowania.

Nie obronisz życia w łasce uświęcającej w Twojej rodzinie, jeśli nie będziesz znosił upokorzeń i cierpień.

Nie obronisz życia nienarodzonych, jeśli nie wyrzekniesz się tzw. czasu wolnego, ambicji czy przyjemności.

Nie obronisz życia – w każdym jego wymiarze – jeśli nie oddasz swojego.

Módlmy się, abyśmy mieli serca gotowe na umieranie dla naszego Pana.

Módlmy się o pełną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci w Polsce i na całym świecie.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami!*



STACJA XIII

PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA I ODDANY MATCE

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Jakże poruszająca to scena, gdy Matka bierze w ramiona swoje zmarłe Dziecko. Realizują się słowa, które usłyszała od Symeona 33 lata wcześniej – „Twoją duszę miecz przeniknie”.

Ogrom cierpienia Matki Najświętszej porusza, ale także i uczy, jak przeżywać cierpienie.

Być może doświadczyliśmy ogromu bólu i cierpienia, trudnych sytuacji, które pamiętamy do dziś: momentów odrzucenia, zdrady, krzywdy, doświadczenia zła, na myśl którego wzdryga się serce.

Takie sytuacje mogą być fundamentem: albo upadku, albo życia.

Jeżeli pozwolisz, by krzywda i grzech „pracowały” w Tobie – wtedy Cię to zniszczy.

Jeśli poddasz te wydarzenia miłosiernej miłości Pana Jezusa – wtedy staną się źródłem życia.

Módlmy się, abyśmy nie rozpamiętywali w sobie żali i nie rozdrapywali ran, ale oddawali to leczącej miłości Pana Jezusa.

Módlmy się też za wszystkie dzieci ocalone od aborcji, aby to doświadczenie nie było dla nich ciężarem, ale prowadziło do jeszcze silniejszego przyłgnięcia do Boga.

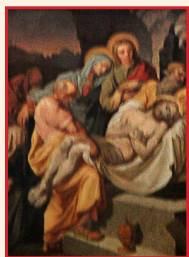
*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami!*



STACJA XIV

PAN JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Tobie
Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!*



Memento mori – pamiętaj, że umrzesz. Umrzesz, ale nie spędzisz wieczności w grobie.

Bo Ten, którego złożono do grobu, a potem zmartwychwstał – Ten tuż po Twojej śmierci osądzi Cię i wskaże, gdzie będziesz żył na wieki – czy w niebie, czy w piekle.

Dzieci nienarodzone też mają swoje groby. Ale nie wszystkie: grobem niektórych jest śmietnik odpadów medycznych albo toaleta.

Z ludzkiej perspektywy trudno to wybaczyć, ale Jezus na krzyżu przebaczył swoim oprawcom, dając im szansę na zbawienie...

Śmierć kiedyś połączy wszystkich: i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych.

Ale na sądzie Bożym jedni staną po prawej, a drudzy po lewej stronie.

Dlatego módlmy się za dusze zmarłych: tak promotorów aborcji jak i angażujących się w obronę nienarodzonych – niech dobry Bóg przyjmie ich do Królestwa niebieskiego.

Módlmy się za siebie, abyśmy w każdym momencie życia byli przygotowani na śmierć.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami!*



ZAKOŃCZENIE

Duszo Chrystusowa, uświęcaj mnie * Ciało Chrystusowe, zachowaj mnie * Krwi Chrystusowa, napój mnie * wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie.

Męko Chrystusowa, pokrzepiaj mnie * o, dobry Jezu, wysłuchaj mnie * w ranach Twoich ukryj mnie * nie pozwól mi odpaść od Ciebie.

Od wroga złośliwego obroń mnie * w godzinę śmierci mojej wezwij mnie * i każ mi przyjść do siebie * abym z Świętymi Twymi chwalił Cię * na wieki wieków. Amen.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.



